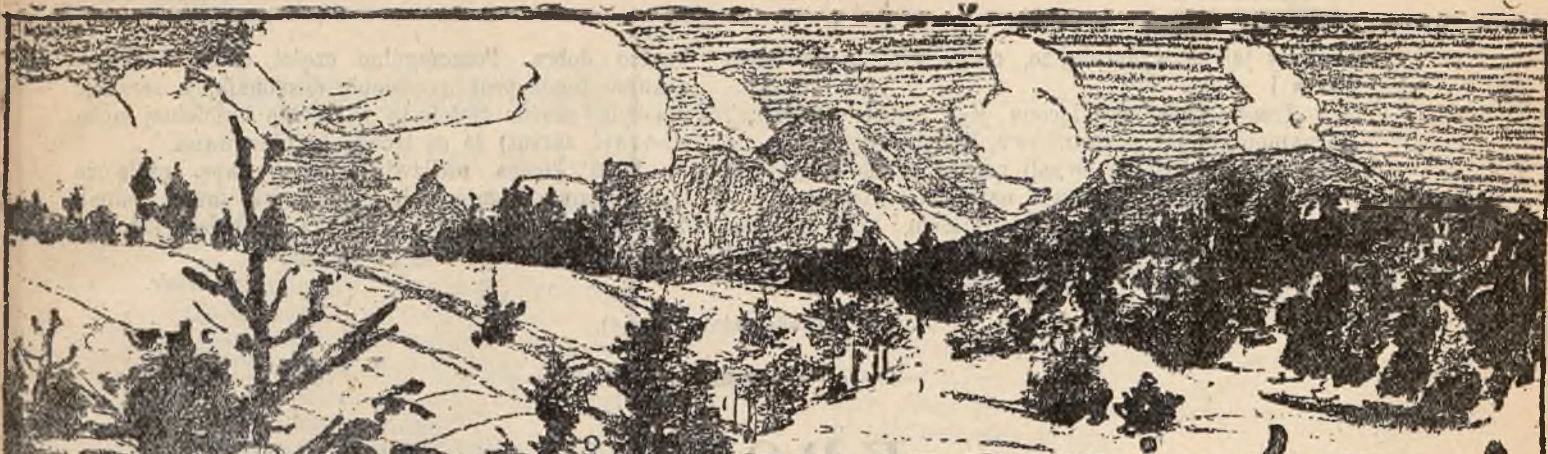


TYGODNIK ZAKOPIAŃSKI.



Nr. 44. *Zakopane, 17 lipca 1904.*

Szkoła zawodowa w Zakopanem.

Wiadomą jest ogólnie rzeczą, ile trudów i kosztów pochłaniają wszelkie szkoły zawodowe, a jak często z drugiej strony, nie wydają one pożądanych owoców. Jest to dla nas nader bolesne, bo kraj łoży na te instytucje ile tylko jest w jego możności — wiele osób prywatnych popiera je ze swej strony, a jednak nie możemy się pozbyć powodzi zagranicznych produktów, które moglibyśmy śmiało zastąpić swoimi. Tego wszystkiego nie można jednak powiedzieć o naszej szkole zawodowej przemysłu drzewnego. Wystawa obecna dała nam dowody pełnej zapału pracy i zapowiada, że oczekiwane w przyszłości dalsze postępy, nie przechodzą sił uczniów i nauczycieli.

Obecna wystawa „Szkoły zawodowej“ w Zakopanem, robi z małymi tylko wyjątkami wrażenie bardzo dodatnie i każe spodziewać się, że wytworzy z biegiem czasu szereg sumiennych i estetycznie wykształconych pracowników.

W sześciu salach, z których jedne zawieszone rysunkami, inne zaś pełne prac snycerskich, lub wreszcie artystycznie pomyślanych i z prawdziwą precyzją wykonanych mebli w stylu zakopiańskim, spotykamy nie rzadko przedmioty, przed którymi zatrzymujemy się dłużej, poświęcając im swą uwagę.

I tak, w pierwszej zaraz sali, na prawo, w grupie kilkunastu rzeźb i płaskorzeźb wykonanych pod kierunkiem nauczyciela Malborczyka, wyróżniają się dobrze i z artystycznem zacięciem modelowane w płaskorzeźbie: puhar Mrozowskiego i góralik Wesołowskiego — ten ostatni może nie zupełnie zharmonizowany. Półakt Bryńskiego jest bardzo sumiennem i dobrem studjum, świadczącem pochlebnie nie tylko o zdolnościach ucznia, lecz także o staraniu nauczyciela, który zdaje się bacznie zwracać uwagę na uwzględnienie kształtów, proporcji i wyrazu, jeżeli rozchodzi się o rzeźbę.

Wprost przeciwnie przedstawia się w sąsiedniej sali umieszczona wystawa kursu rysunkowego prowadzona przez tego samego nauczyciela. Kurs ten — to może najsłabsza strona szkoły. Z całej powodzi rysunków, którymi zawieszono wszystkie ściany tej sali, dałoby się wybrać zaledwie kilka godnych uwagi. W rysunkach uderza brak kształtów i proporcji, robią one wrażenie pracy mechanicznej, bez zajęcia się tematem, bez oddania się mu, brak w nich duszy. Kierunek p. Malborczyka wydaje się (mimo widocznych usiłowań, jak np. rysowanie z natury zwierząt, które przecież nie pozują) za starym i nieodpowiednim.

W sali pierwszej, reprezentującej kurs I. prowadzony przez naucz. Turka, gdzie uczniowie, dzieci jeszcze, biorące może pierwszy raz ołówek do ręki, spotykamy się z rezultatami nauki wprost zdumiewającymi.

Widzimy tam np. malowane nieraz z maestrją liście, kwiaty, pióra, owoce itd., nie brak też doskonałych rysunków węglem, przedstawiających krzewy, gałązki i kwiaty. W pracy uczniów tego kursu przebija się zamiłowanie, ale bo też pan Turek odstąpił od szablonu, szukając nowych dróg, doszedł widocznie do wniosku, że łatwiej jest młodziutkiemu jego uczniowi powtórzyć z natury płaszczyzny jak kontur i że dając mu w rękę pędzel i farbę, zajmie go więcej i zainteresuje. Liście i pióra ptaków malowane są bez uprzedniego narysowania ołówkiem, a są doskonałe. Potem przystępuje uczeń do rysowania linją; obznajomionemu już po części z rysunkami z natury i rozmiłowanemu chłopcu idzie nauka łatwiej, re-

Dodatek bezpłatny „do Głosu Narodu“ z dnia 17 Lipca 1904 r.

zultaty jej są wydatniejsze, czego właśnie dowodem kurs I.

Trzecia sala poświęcona jest rzeźbie figuralnej, ornamentalnej i pozłotnictwu, tudzież wypalaniu na drzewie. Na wstępie do sali uderza przedewszystkiem Chrystus na krzyżu prawie naturalnej wielkości, wykonany w drzewie pod kierunkiem prof. Galeta. Wykonanie to odpowiada zupełnie celowi — jest poprawne i czyste; draperja okalająca biodra, nawet bardzo dobra. Poszczególne części ciała ludzkiego z kursu tegoż prof. rzeźbione, doskonałe, a zarzucić mu tylko można (jeżeli to w rzeźbie kościelnej może stanowić zarzut) że są trochę barokizowane.

Jeleń, kozica, niedźwiedź liżący łapę, zdają się być kopjami niemieckich modeli, nie mniej jednak dowodzą, że uczniowie p. Galeta posiadają już potrzebną do samodzielnej pracy rutynę.

Este.

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA.

Tombola. W Zakładzie dra Chramca urządzono w zeszłym tygodniu tombolę, połączoną z zabawą taneczną. Choć osób było stosunkowo dość niewiele, bawiono się jednak ochoczo, dzięki uprzejmości gospodarza.

„Listy wyjmuje się“ — tylko taki napis widnieje od 2 miesięcy na skrzynkach pocztowych. Chyba każdy wie o tem dobrze, że na to są skrzynki pocztowe, by listy z nich wyjmowano, ale za to nie każdy wie, kiedy właściwie te listy się wyjmuje i byłby już chyba najwyższy czas umieścić godziny wyjmowania. Drobny ten szczególik świadczy wymownie o dbałości i porządkach na naszej poczcie.

Dr. Koerber w Zakopanem. JE. Dr. Koerber, jak donoszą nam niektóre dzienniki i jak niesie „stugębna fama“, odwiedzi z początkiem września i nasze ustronie. Podobnie jak cała Galicja tak i Zakopane jest pełne nadzieji, że te zaszczytne odwiedziny nie zostaną tylko odwiedzinami... Niektórzy jednak mają bardzo daleko idące projekta — może nawet łudzą się do pewnego stopnia, bo już nieraz mieliśmy dowody, że tego rodzaju „wizyty“ pozostawiają bardzo nieznaczne rezultaty — a często nawet (kto wie czy i teraz tak nie będzie) spodziewana wizyta nie dochodzi do skutku, choćby dlatego, że projekt był tylko zmyślony. Lepiej więc nie spodziewać się przyjazdu ekscelencji.

Obłąkanie. Marjan Mizerski, magister farmacji w droguerji p. Ossowskiego, dostał pomieszania zmysłów (prawdopodobnie „delirium tremens“) skutkiem pijaństwa. Chorego odstawiono 11 bm. do Krakowa.

Jeżdżenie po chodnikach. „Dziennik polski“ zarzuca klimatyce, że pozwala urządzać harce na koniach koło chodników (czasem i na samych chodnikach), którędy, bądź co bądź przechodzą dzieci i nietrudno o jakiś wypadek. Należy tu jednak dodać, że i jeżdżenie na rowerach po chodnikach nie należy do rzeczy ani bezpiecznych, ani dla pieszych przyjemnych. Możeby więc klimatyka zwróciła ostatecznie na to uwagę, bo tego rodzaju ostrożności ma prawo nasza publiczność domagać się od klimatyki.

Trupa artystów niby ludowego teatru opuściła wreszcie nasze uzdrowisko, ale tylko dzięki poparciu gości z zakładu dra Chramca. Pensjonarjusze tegoż zakładu dali artystom możność grania i uzbrojeni w cierpliwość, wysłuchali kilku przedstawień.

Straszny wypadek. Dnia 11 b. m. wybrali się pp. Tadeusz Sadowski, dep. adwok. z Warszawy i p. Sulimowski, syn dyrektora cukrowni z gub. wołyńskiej na Giewont. P. Sad. oddawna szukał towarzysza, któryby z nim razem szedł z Giewontu od szczytu w dół — ostatecznie go znalazł, ale sam to życiem przepłacił. Spadł w przepaść głową na dół i zginął skutkiem roztrzaskania głowy. Towarzysz jego zsunął się również, ale szczęśliwie trafił na wystającą skałę i stamtąd począł dawać znaki o pomoc Mimo usilnych całonocnych starań wyratowano p. Sulimowskiego dopiero nad ranem i wydobyto już nieżywego p. Sadowskiego.

Giewont rok rocznie pożera jakąś ofiarę — a przecież wycieczka na jego szczyt należy do najłatwiejszych. Niebezpieczeństwo leży jednak w szukaniu nowych dróg — jest to bowiem góra wapienna, zwietrzała i łatwo bardzo usuwa się pod nogami.

Hałasy nocne, mimo ciągłych narzekań ze strony gości, ustawicznie się powtarzają, zwłaszcza w soboty i niedziele — widocznie stróże nocni zupełnie nie zwracają na to uwagi. Początek temu daje karczma na rogu ulicy Kościeliskiej. Możeby władze zwróciły na nią swą uwagę?...

Park. Uczęszczanie do parku z paniami na koncerta orkiestry będzie wnet niemożebnem ze względu na tutejszą młodzież ze szkoły zawodowej, która nietylko że sama zachowuje się wprost nieprzyzwoicie, ale nawet zaczepia przechodniów.

Kradzieże. Marja Bentkowska i Józ. Karaś skradli p. Muchowej broszkę wartości 190 kor. i 2 chustki wartości 12 kor. Przy rewizji znaleziono u nich wiele innych rzeczy nieznanych dotychczas właścicieli.

Przed kilkoma dniami odkryto tu spółkę złodzieji trudniących się wykradaniem kur, które następnie sprzedawali na targu (ukradli 107 sztuk). W szajce tej znajdowali się niejednokrotnie notowani w kronice policyjnej, jak: Fr. Łaś, Józ. Szeliga, Marja Łukaszczyk i w. i.

Lista gości bawiących w Zakopanem

od 10 lipca do 14 lipca.

Helena Łazarewicz, Kraków, Szopanówka
Leon Borocki, Lwów, Skibówki 11 a
Fr. Takuł, Lwów, st. Polana
Wł. Kamieński, Warszawa, Jordanówka
Igu. Schenker, Kraków, Krupówki
Debora Grünfeld, Podgórze, st. Polana
M. Trzebińska, Kijów, „Schr. Naucz.“
Sew. Danielewicz, Lwów, Chramcówki 19
Edw. Koneczny, Rosja, „ „
Ant. Gürtler, Kraków, Krupówki 53
Eug. i Kaz. Glieńskie, Lwów, „Ola“
Leszczyński, Lwów, Wojtówka
Izyd. Schillerowa, Kraków, Bystre 21
Wanda Karlińska, „ Zakątek
Wikt. Janmudowna, Tustanowice, Klemensówka
I. Urban, Jasło, Krupówki
Ign. Iwaszkiewicz, Lwów, Zakątek
Aleksandra Honesti, Litwa, Ola
M. Maszkowska, Lwów, Smereków
Wł. Szydłowski, „ Klemensówka
Kl. Karbutowa Wilno, Jerzowo
Tad. Marchlewski, Warszawa, Obrochtówka
Jan Kornicki, Tarnów, Gubadówka 10
Leont. Gąsiorowska, Warszawa, Gubadówka 7
Anna Spitzerowa, Kraków, Chałub. 21
M. Pętkowska, Piotrków, „ „
Ludw. Budziszewski, Król. pol., pol. Gub. 7
Dr. Głowiński, Sokal, Chramcówki 32
M. Sokolicz, Kraków, Chałub. 29
Henr. Heintze, Warszawa, hot. Kuliga
Kaz. Korski, Rzeszów, „ „
Gaut. Reyman, Mińsk, „ „
Ks. Wł. Polony, Zawoja „ „
Oskar Frenkel, Przemyśl, „ „
Ks. Ant. Świątek, Maków, „ „
Ks. Józ. Breniasz, Zawoja, „ „
Dr. Ad. Hirschfeld, Wrocław, „ „
Nat. Hirszfeldowa, Kraków, „ „
Prof. R. Blasens, Brunszwik, hot. „M. O.“
Fel. Wieczorek, Sosnowiec, „ „
M. Albińska, Kraków, w. Józefa
St. Michelisowa, Łódź, Warszawianka
Adela Kosmowska, Kraków, „
Józ. Wagnerowa, Łódź, „
St. Kuprult, Wadowice, „
Dr. T. Krajewska, Sarajowo, „
Wanda Malkiewiczowa, Kraków, pol. Gub. 2
Dr. Miecz. Kowalewski, Dublany, Kasprusie 28
Ks. Józ. Jezierski, Dłutów, Staszeczkówka
Aleks. Romowicz, Kraków, „
Leon Jezierski, Łódź, „
Witołd Chmielowski, Lwów, Chramcówki 44
Jamisz „ „ „
Marja Chmielewska, „ „ „
Dara Singer, Tarnów, Kościeliska 33
Hel. Estreicherowa, Kraków, Kasprusie 31
Zof. Stypułkowska, Warszawa, Nieczuja
Leta Walewska, Kraków, Krupówki 14
Hel. Zawierska, „ „ „
M. Kępińska, Wilno, Ogrodowa
Zygm. Duszyński, Borysław, hot. Turystów
Hr. Kal. Dembiński, Równe, „ „
Tad. Radliński, Kraków, „ „
Edw. Bogucki, Odessa, Ukraina
Adolf Aeurert, Kraków, Sienkiewicza 8
Dr. Jul. Sas Dunajewski, Kraków, Chramcówki 18
Stan. Szymański, Jasło, Krupówki 47
Romualda Makczewiczowa, Lwów, Chramc. 33
Irena Krówczyńska, „ „ „
Stan. Starzeński, gub. warsz., Pepita
Celina Dargunowa, Kraków, Ogrodowa 4
Zofia Smorągiewiczowa, Podgórze, zakł. dra Chramca
M. Łukaszewski, Poznań, „ „ „
Zof. Małecka, „ „ „ „
Borys. Żaba, Kraków, „ „ „
Ks. Fel. Gawroński, Kraków, „ „ „
Henr. Izarska, „ „ „ „
Zofia Pochwalska, Wiedeń, „ „ „
Jan Wichtan, Krzeszowice, hot. Kuliga
Aug. Semerád, Wiedeń, „ „
Ks. Jakób Skowron, Lubatowa „ „
Wacł. Wakulski, Warszawa, „ „
Dr. Ign. Dąbrowski, „ „ „
Julja Kalinowska, Płock, zakł. dra Chramca.

DZIAŁ INFORMACYJNY.

Hotele:

„Morskie Oko“ — „Turysta“ — „Pod Giewontem“ — „Staszeczkówka“ — „Warszawski“ (Dra Danielaka).

Zakłady:

Zakł. wodoleczniczy Dra Chramca (centr. ogrzewanie, oświetlenie elektr.) — z całem utrzymaniem i leczeniem od 8 kor. dziennie.

Zakł. Dra Chwistka — od 8 kor. dziennie.

Zakład dla chorób gruźliczych p. Zofji Hawrankowej — od 9 kor. dziennie.

Sanatorjum dla chorób piersiowych w Kościeliskach — od 11 kor. dziennie.

Pensjonaty:

Pens. „Skoczyska“ . . . od 10 k. dziennie.
„ „Liliana“ . . . . „ 9 „ „
„ „Klemensówka“ (Bauera) „ 8 „ „
„ „Maxfeldowej“ . . „ 8 „ „
„ „Neużylowej“ . . . „ 7 „ „
„ „Ukraina“ . . . . „ 7 „ „

Poczta otwarta od 8-ej rano do 12-ej w poł. i od 2-ej do 6-tej popoł., w niedzielę od $8^1/_2$ do $11^1/_2$ rano i od 3 do 4 popoł. W niedzielę i święta w godzinach popołudniowych nie można nadawać przesyłek pocztowych i ani odbierać, ani nadawać przekazów pieniężnych. **Telegraf** otwarty jest od 7-ej rano do 9-ej wieczór bez przerwy. **Telefon** funkcjonuje w tych samych godzinach, co

i telegraf. **Listy roznoszone są** o 8-ej rano i 4-ej popoł. **Paczki rozwozi się** o 8-ej rano i o 4-ej południu. Za rozwożenie paczek pobiera się opłatę: od paczki do $1^1/_2$ kg. 6 hal., do 5 kg. 10 h. do 10 kg. 20 hal, nad 10 kg. 30 hal.; jeśli jest kilka paczek bierze się jedną należytość od najcięższej, a od reszty po 6 hal. bez względu na wagę.

Czytelnie. 1) Klimatyczna czytelnia czasopism, w biurze Komisji klimatycznej, otwarta cały dzień, bezpłatna.

2) Wypożyczalnia w księgarni Zwolińskiego.

3) Czytelnia czasopism i wypożyczalnia książek Stowarzyszenia „Czytelnia Zakopiańska", willa Polanka obok poczty. Dla członków bezpłatna, dla obcych abonentów za opłatą 3 Kor. miesięcznie. Cały dzień otwarta.

Ruch pociągów:

Przychodzą z Krakowa	11·40	10·30	3·05
Chabówka	4·00	2·17	6·31
Zakopane	6·00	4·15	8·30
Odchodzą z Zakopanego	8·40	5·10	10·00
Chabówka	10·33	7·05	11·55
Kraków	2·04	11·00	6·07

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Data	Ciepłota najw. i najniższa	Ciśnienie barometryczne	Stan powietrza
5/7	35·4—5·8	698·2	pogoda
6/7	36·0—5·0	698·3	„
7/7	36·4—4·1	701·2	„
8/7	39·5—5·0	702·6	„
9/7	39·5—9·3	699·2	„
10/7	39.8—7·4	698·1	„
11/7	37·2—3·4	697·3	„
12/7	35·9—3·3	698·3	„

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. Druk W. Korneckiego w Krakowie.